

Miesięcznik

Cena 2 zł

lutowy

Literatura wokół nas!

Wyrusz razem z bohaterami we wspólną podróż po krainie dobrej zabawy i niewyjaśnionych zdarzeń!

Rozdział 4

Aria

Tego dnia obudziłam się wcześniej niż zazwyczaj, gdyż ostatnimi razami miewałam słaby sen. Przyczyną był nowo poznany, tajemniczy gość o imieniu Eric Mallory. Miałam dużo pytań odnośnie jego osoby. „Czy ja naprawdę posiadam magię, jeśli tak to czarną, czy białą” albo „Czy on naprawdę istniał, czy był zjawą”. Od tamtego czasu nie pojawił się żaden wpis w moim notesie, który był strychową zdobyczą u dziadków Nicolasa.

– Nie chce do mnie napisać to sama napiszę!- powiedziałam, żeby dodać sobie otuchy.

Otworzyłam dziennik i patrzyłam się przez krótką chwilę, aby ułożyć sobie w głowie dokładnie to co chce napisać.

Cześć! Od naszego spotkania minął już prawie miesiąc. Może zaczniemy od pytania: Co u Ciebie słychać, dlaczego się nie odzywasz? U mnie jest jak najbardziej dobrze. W ostatnim czasie nie działo się dużo dziwnych zjawisk z wyjątkiem jednego. Jak byłam na zakupach w osiedlowym sklepie to poprosiłam kasjerkę (osobę sprzedającą, za Twoich czasów pewnie takowych nie było) o puszkę coca coli (takiego słodkiego napoju) i, gdy Pani chciała mi ją podać wszystkie inne wybuchły. Ocalała tylko moja..., a i jeszcze jedno! Zaczęłam uczyć się kontrolować siłę mojego umysłu, gdyż sam mówiłeś, że czujesz we mnie któryś rodzaj magii. Przypomniało mi się, że jak się widzieliśmy to się nie przedstawiłam. Jestem Aria Green.

Czekałam kilka minut, ale żaden wpis nie pojawił się., więc zrezygnowana zamknęłam notes i odłożyłam go na biurko.

Kilka godzin później, a dokładnie po obiedzie postanowiłam pójść na spacer. Wzięłam zieloną torbę, a w niej było: książka, notes, długopis, kocyk, butelka wody i kanapka. Bez wahania poszłam w kierunku lasku, w którego sercu znajdowało się przepiękne jezioro, do którego upływała rzeczka ciągnąca się przez całą wieś. To tak najbardziej lubiłam spędzać wolny czas oraz rozmyślać. Gdy dotarłam na miejsce położyłam kocyk, a następnie usiadłam na kamieniu, który wyglądem przypominał fotel. Po raz kolejny postanowiłam popodziwiać krajobraz, który był cudowny.

Jezioro było w wykaraczowanym miejscu i choć teraz wyglądało na pozbawione kolorów, to myślę, że na wiosnę będzie tętnić życiem. Przy oczku wodnym była skała, która przypominała nadmorski klif.

Bajorko było krystalicznie czyste i głębokie, a mimo to widziałam dno, roślinność, i ryby mieszkające w nim. Nicolas mówił mi, że latem wspaniale jest się tu kąpać. Po dłuższym przyglądaniu się wyciągnęłam z torby książkę o roślinach i zaczęłam ją czytać. Wciągnięta w lekturę pochłaniałam wiedzę dobre pół godziny do momentu, gdy usłyszałam głos Sophie:

- Cześć kochana, wiedziałam, że tu będziesz, ale te glonomóźdzki mi nie uwierzyły.
- To nie prawda, Aria lubi spędzać czas też w innych miejscach na przy...- mówił z grymasem Nick, aż nagle Sophie szturchnęła go w ramię.
- Cicho bądź- szepnęła do niego, a do mnie w dziwny sposób się uśmiechnęła. „Chyba Sophie chce się ze mną zaprzyjaźnić”-pomyślałam. Rzekł zmęczonym głosem Lucas:
- Aria, Aria czy możesz ściągnąć koc z tego kamienia i położyć go na ziemi. Muszę usiąść, tak mnie nogi bołą po tym długim spacerze.
- Tak, cześć- postanowiłam się przywitać.

Położyłam koc na trawie i wszyscy na nim zasiedliśmy. Sophie, jakby po dłuższym zastanowieniu, rzekła:

- Luckas, ten spacer wcale nie był długi. Przeszliśmy może 500 metrów.
- Nie prawda, bo aż 5 kilometrów.
- No co, trzeba robić kondycje na lato, ty leniu patentowany!
- Heh...- zaśmiałam się nerwowo.
- Ja tam nie muszę ćwiczyć kondycji-odpowiedział dumnym głosem Nick.
- To racja.. Eeh wymusnęło mi się- powiedziałam, a na twarzy poczułam pojawiający się z zawstydzenia rumieniec.
- No wiem, że mi zazdrościcie. W końcu jestem taki przystojny i wysportowany- powiedział dumiąc się

jak paw.

Wszyscy spojrzeliśmy się w jego stronę, a on krzyknął:

- No co, przecież żartowałem!
- -Haha, jakoś mnie to nie rozbawiło- rzekła wrednie Soph.

Przypomniałam sobie o notesie i postanowiłam sprawdzić czy Eric coś napisał. Odeszłam kilka kroków od znajomych. Gdy otworzyłam dziennik bardzo się rozczarowałam. Niestety nic w nim nie było i coraz bardziej zaczynałam wierzyć, że to wszystko było wytworem mojej wyobraźni.

Wróciłam do moich przyjaciół i dalej rozmawialiśmy na najróżniejsze tematy jednym z nich była ciekawa historia Nicolasa. Zaczął mówić głosem pełnym emocji:

- To było dwa lata temu... Tego dnia poszliśmy z Sophie i Lucasem nad to jezioro. Było lato, więc woda była ciepła. Byłem bardzo zmęczony, więc nie zważając na nasze spotkanie usnąłem na kocu, jaki to był błąd... nigdy więcej! Gdy odpłynąłem Luck i Soph złapali za rogi koca, zaczęli nim bujać, aż w końcu wrzucili mnie do wody. Jestem wkurzony nadal, byłem cały mokry! Nie lubię być mokry!!!

Wszyscy wybuchliśmy śmiechem! Wrzasnął zdenerwowany Nick:

- Hej.
- To nie jest śmieszne, ja mogłem być mokry! Chwila, ja byłem mokry! To jeszcze gorzej!

Postanowiłam po raz kolejny, otworzyć notes, aby sprawdzić czy tajemniczy gość odpisał. Niestety w dzienniku nic nie było, oprócz poprzednich wpisów. W tym samym czasie do Sophie zadzwonił telefon i odeszła w stronę upływu rzeczki.

Po chwili zachciało mi się pić, jednak w torbie nie było butelki z wodą. Usłyszałam nagle głos Luckasa:

- Aria, wyglądasz jakby chciało Ci się pić, idź do upływu rzeczki. Tam jest najbardziej krystaliczna woda.
- Dobry pomysł. Dziękuję - odpowiedziałam.

Poszłam po wodę. Gdy tam stałam usłyszałam dziwną rozmowę Soph. Schowałam się za drzewem i liczyłam, że chociaż raz uda mi się być niezauważoną:

- Tak, tak wszystko idzie zgodnie z planem- rzekła Soph.
- Mam taką nadzieję, jeśli pójdzie coś nie tak, to nie chcesz wiedzieć co się z tobą stanie

krzykał głos z telefonu.

- Pracuję nad tym. Próbuje zaprzyjaźnić się z tą Arią.

Gdy usłyszałam te słowa wzięłam nogi za pas i uciekłam do chłopaków, ale tam też nie odpoczęłam od szokujących wiadomości. Ujrzałam, jak Luck i Nick czytają wiadomości z mojego notesu i wymieniają się spojrzeniami. Powiedział zszokowany Nick:

- Ten napis... on się pojawił, sam się...
- Dlaczego ruszacie moje rzeczy bez pytania - krzyknęłam.
- Ale on był otwarty, sam się prosił, żeby go przeczytać- odpowiedział Luck.
- Dobra chłopaki, spokój!- wrzasnęłam.

Wyrwałam im notes z ręki, wzięłam torbę i uciekłam do domu. Gdy zaczęłam biec słyszałam wrzaski chłopców:

- Aria, wracaj! Porozmawiajmy!

Ignorowałam ich głosy, bo chciałam być sama.

Po kilkunastu minutach wróciłam do domu. Wchodząc usłyszałam głos mamy:

- Córciu, co tak szybko wróciłaś, miałaś być nad jeziorkiem do wieczora.
- Eee... Nudziło mi się, więc przyszłam. To ja pójdę do pokoju, bo jestem trochę zmęczona- rzekłam.

Weszłam na górę i od razu położyłam się na łóżku. Otworzyłam notes, wiadomość od Erica brzmiała:

Miao mi Ario Green. Nie pisałem, gdyż byłem niezwykle zajęty sprawami stowarzyszenia. Przez to chodzę późno spać i mam wiele nie przespanych nocy. Zazwyczaj odsypiam w dzień, dlatego nie widziałem Twojej wiadomości, ale żeby to wynagrodzić mam dla Ciebie pewne wieści. Poszukałem w księgach i odkryłem zaklęcie, które sprawdzi jaki rodzaj magii posiadasz. W razie potrzeby pokaże jaka biżuteria jest zasilana magią. Zaklęcie brzmi: „bianco o nero mostra quale hai scelto”, a i pamiętaj, muszą w nim brać udział 4 osoby. Żegnaj!

I tak skończył się ten pokręcony dzień.

Magdalena Seredyn, Zuzanna Deja

Ugotuj sam!



Faworki

Składniki:

- 3/4 szklanki mąki
- 2 szklanki ciepłej wody
- 4 żółtka
- szczypta soli
- szczypta cukru
- 1/2 łyżeczki masła
- cukier waniliowy
- cukier puder



Przygotowanie:

Należy zagnieść ciasto złożone z 4 żółtek, 2 szklanek ciepłej wody, 3/4 szklanki mąki, 1/2 łyżeczki masła, szczypty soli i szczypty cukru, a następnie uformować je w kształty faworków. Następnie należy smażyć je na oleju dopóki się nie zarumienią. Gotowe faworki przekładamy na talerz i posypujemy cukrem pudrem i cukrem waniliowym.

Smacznego!



A to ciekawe!

Czy wiesz że...

- 9 lutego jest dniem pizzy,
- 17 lutego to Dzień Kota,
- czerwona róża była ulubionym kwiatem Wenus, dlatego jest kojarzona z walentynkami,
- kiedyś w tłusty czwartek szczęście miało przynieść znalezienie w pączku orzecha, którego przed smażeniem umieściła pani domu,
- słodkie pączki powstały dopiero w XVI wieku, wcześniej wypiekano tylko pikantne i tłuste.



Nasza szkoła!

Dzień Popcornu w 5a

Dzień Popcornu przypada 19 stycznia. Ta popularna przekąska towarzyszy nam na co dzień, szczególnie podczas oglądania ulubionych filmów w domu czy kinie. To także świetna przegryzka na imprezy.

Klasa 5a postanowiła rozsmakować się w tym cudownym popcornie – większość uprażyliśmy w domu przy pomocy garnka lub mikrofalówki. Staraliśmy się, by nie używać soli, aby poczuć autentyczny smak kukurydzy, która pod wpływem wysokiej temperatury i ciśnienia pęka. To rzeczywiście zdrowa przekąska!



Dzień wiewiórki w 2a i 2b

Klasy 2a i 2b bardzo lubią przyrodę i zwierzęta leśne. Ostatnio przygotowywały się pod opieką pani Oli Kołacz z Kozienickiego Parku Krajobrazowego do obchodów Dnia Wiewiórki. To były jak zwykle bardzo ciekawe i pouczające zajęcia. A wiewiórki nie mają przed drugoklasistami już żadnych tajemnic.



Uwaga!!!

W naszej szkole zbierane są pieniądze na rehabilitację Pani Marzeny. Każda złotówka jest niezwykle ważna, dlatego z całego serca prosimy o zaangażowanie i chęć niesienia pomocy. Liczymy na wasze wsparcie Drodzy Uczniowie i dołączenie się do tego szlachetnego celu. W naszej szkole są sprzedawane kartki walentynkowe, dlatego serdecznie zachęcamy do zakupu, gdyż cały dochód zostanie przeznaczony na rehabilitację Pani Marzeny.



Dziękujemy za każdą złotówkę
Redakcja Szkolnej Gazetki

Wywiady

W naszej nowej zakładce będziecie mogli znaleźć wywiady z nauczycielami, pracownikami szkoły i uczniami.

Pytanie 1

- Co najlepiej Pan/Pani wspomina z czasów chodzenia do szkoły podstawowej?
- **Pan Waldek:** Najlepiej wspominam atmosferę i koleżeństwo.
- **Pani A. Bociarska:** Najlepiej wspominam moją bardzo zgraną klasę i cudowne lekcje geografii.
- **Pani K. Wiśniewska – Wanot:** Najlepiej wspominam pracę w samorządzie szkolnym i redagowanie szkolnej gazetki.

Pytanie 2

- Jaką radę dałby/dałaby Pan/Pani uczniom chodzącym do szkoły podstawowej?



- Pan Waldek:** Pamiętajcie, bądźcie grzeczni i uprzejmi.
- Pani A. Bociarska:** Pomagajcie sobie nawzajem, utrzymujcie kontakty koleżeńskie i uczcie się systematycznie.
- Pani K. Wiśniewska – Wanot:** Nawiązujcie przyjaźnie, działajcie w wolontariacie i bierzcie udział w życiu szkoły.

Pytanie 3

- Co uważa Pan/Pani za największą zaletę naszej szkoły?



- Pan Waldek:** Największą zaletą są nasi uczniowie.
- Pani A. Bociarska:** Największa zaleta naszej szkoły to duża sala gimnastyczna.
- Pani K. Wiśniewska – Wanot:** Zaletami naszej szkoły są: bogata baza interaktywna, zbiórki charytatywne, otwartość na pomoc.

Pytanie 4

- Którą klasę w szkole podstawowej wspomina Pan/Pani najlepiej?

- Pan Waldek:** Klasę 5 i 6.
- Pani A. Bociarska:** Klasę 8.
- Pani K. Wiśniewska – Wanot:** Klasę 8.



Pytanie 5

- Jaka jest Pana/Pani najciekawsza przygoda ze szkoły podstawowej?
- Pan Waldek:** Najlepszymi przygodami były wyjazdy na wycieczki.
- Pani A. Bociarska:** Bardzo miło wspominać nagrywanie słuchowiska do szkolnego radiowęzła.
- Pani K. Wiśniewska – Wanot:** Chodzenie całą grupą na lodowisko, a także prowadzenie gazetki z prawdziwą redaktorką i dziennikarzem.

Kącik rozrywki



g



ba

Rebus 1

Hasło: _____

Rebus 2



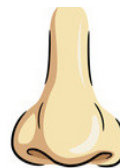
ł=ł k



otes



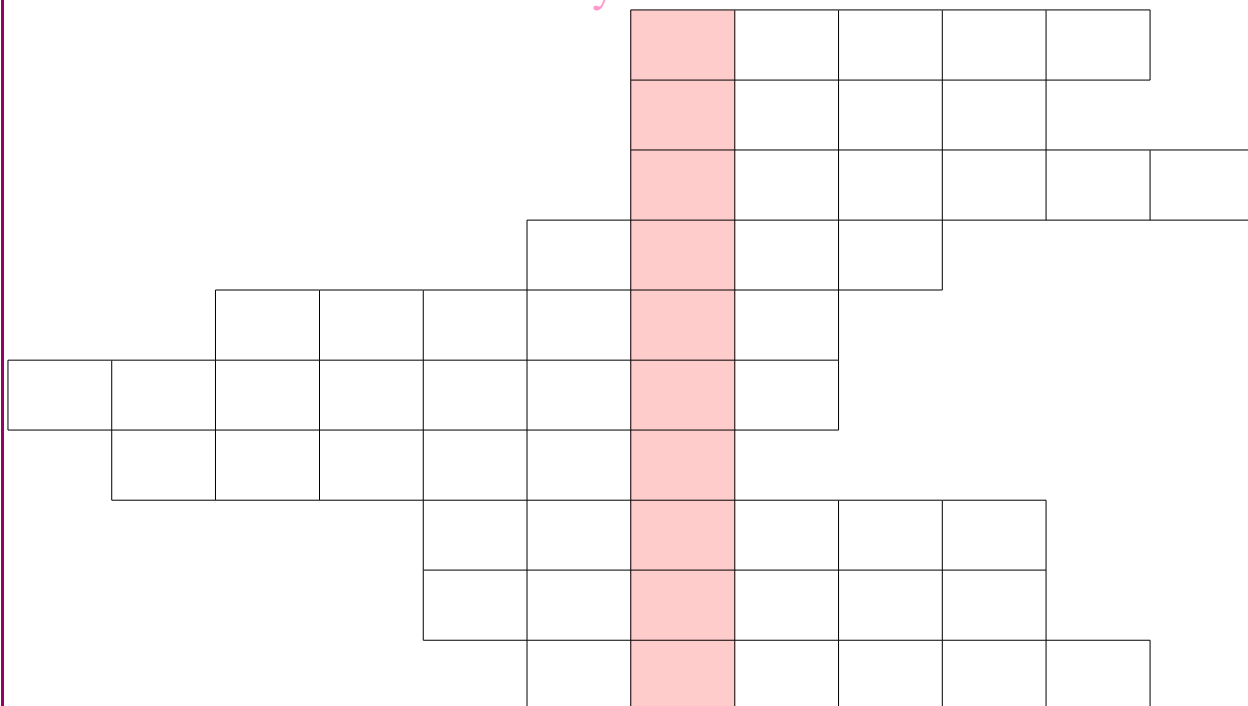
bile



os=ka

Hasło: _____

Krzyżówka



1. Rzymska bogini miłości.
2. Syn wenus, jego atrybutem są skrzydła u ramion, łuk i kołczan pełen strzał.
3. Jest ozdobą pączków, jego składnikami są cukier puder i sok z cytryny.
4. Grecka bogini małżeństw.
5. Gatunek literacki związany z miłością.
6. Grecka Bogini miłości
7. 16 luty – czyli ... czwartek.
8. Pączki z dziurką.
9. Napój greckich bogów, który dawał im nieśmiertelność.
10. Najważniejsza jest przyjaźń i m...

Hasło: _____

Rozdział bonusowy, walentynkowy

Ten dzień dla innych miał być wyjątkowy, jednak nie dla mnie. Były walentynki, lecz ja nie miałam powodu do radości. Cały czas myślałam o kłótni z Nickiem i Luckiem oraz o dziwnej rozmowie Sophie. Nie spotykałam się z nimi, więc przez ostatnie dni byłam samotna. Analizowałam, jak mam przeprowadzić zaklęcie skoro nie mam z kim. Ostatni dniami trenowałam moje zdolności nadprzyrodzone, aby nie spotykały mnie dziwne sytuacje, jak ta z pękniętą szklanką, czy wybuchem cola coli w osiedlowym sklepie. Skoro mowa o zakupach to postanowiłam pójść na nie, ale za nim to zrobiłam pochwaliłam się moimi postępami Ericowi. Wpis wyglądał tak:

Cześć Eric. Jak się miewasz? U mnie nie najlepiej. Przyczyną jest kłótnia z Nic przyjaciółmi. Kilka dni temu, gdy poszłam na spacer moi znajomi się do mnie przyłączyli. Rozłożyłam koc na trawie i usiedliśmy. Później długo rozmawialiśmy, gdy nagle do pewnej Sophie zadzwonił telefon(urządzenie do rozmawiania z ludźmi na odległość). Ona odeszła, a ja za chwilę poszłam w tym samym kierunku, gdyż chciałam napić się wody z rzeczki. Usłyszałam rozmowę Sophie, a w niej moje imię. Z głosu z telefonu wynikało, że to w podeszłym wieku kobieta. Groziła jej, że jeśli coś pójdzie źle to zrobi jej coś strasznego. Uciekłam i zobaczyłam, że Nick oraz Lucas czytali nasze wiadomości. Wyrwałam im notes i wróciłam szybko do domu. Jeśli chodzi o moje postępy w nauce magii to udało mi się przesunąć wzrokiem solniczkę z blatu na stół. Już kończę, pa.

Chwilę później zauważyłam pojawiający się napis. Wyglądał tak:

Witaj Ario, u mnie jest jak najlepiej. Miałem mniej pracy, więc jestem wypoczęty. Ciekawe z kim rozmawiała ta dziewczyna. Niepokojące jest to, że słyszałaś tam swoje imię. Trenuj dalej nad swoją magią, a ja niestety muszę kończyć. Żegnaj Ario Green.

Wzięłam portfel i reklamówkę, i od razu wyszłam z domu. Szłam powolnym krokiem wzdłuż drogi. Ścieżka była bardzo nie równa, gdyż nie była pokryta asfaltem, ani niczym tego rodzaju. Przez to po rozpuszczającym się śniegu obuwiu niezwykle mi się pobrudziło. Nawet na spodniach miałam plamę, lecz mimo tego szłam dalej, wytrwale. Doszłam pod sklepik i zaniemówiłam. Spotkałam Nicka i Lucka. Od razu zaczęli mówić, a ja zgodziłam się ich wysłuchać:

- Aria proszę nie gniewaj się na nas- zaczął Luckas, a Nicolas dokończył.
- Mi, znaczy nam zależy, żebyśmy mieli dobre relacje- mówił cały zarumieniony, a mi zrobiło się ciepło na sercu, gdyż myślałam, że nigdy się nie pogodzimy.
- Słuchajcie, może usiądziemy na ławce i wszystko sobie wyjaśnimy?- zaproponował Luck.
- Ok - odpowiedziałam lekko się stresując.

Kilka kroków dalej była już ławka, jednak tylko ja na niej usiadła. Przez krótką chwilę była niezręczna cisza, gdy chłopcy powiedzieli w tym samym momencie kwestie, której uczyli się chyba kilka dni:

- Ario, my nie chcieliśmy, ruszać twojego notatnika. Przepraszamy, lecz się wystraszyliśmy, bo z niego usłyszeliśmy jakiś podejrzany szelest. Przebacz nam!- pokazali błagający gest.
- Nie umiem się na was gniewać- odpowiedziałam.

Chwilę jeszcze rozmawialiśmy, gdy nagle Luck powiedział:

- Muszę już iść, bo jadę z rodzicami do ciotki Lindy. Zanim zadacie to pytanie, to tak nie lubię jej.
- To papa, powodzenia- odrzekłam.
- Nara- odpowiedział Nick.

Lucas odszedł, a ja zostałam z Nicolasem. Nastąpiła chwila ciszy. Spojrzeliśmy się sobie głęboko w oczy. Nigdy się tak nie czułam. W nich dostrzegłam szczęście. Nagle rzekł poważnym tonem:

- Kim jest ten Eric?
- Moim... czyli przeczytaliście to wszystko?!- krzyknęłam zdenerwowana.
- Ja tak, ale Lucas chyba nie. Wiem, że nie powinienem. Przepraszam- rzekł pełen winy.
- Dobra, skoro...
- Ile ty jeszcze będziesz miała tajemnic! Bądź chodź raz szczerza ze mną!- krzyknął w emocjach.
- Nie dałeś mi dokończyć. Chcę ci to wytłumaczyć. Eric jest moim przyjacielem i poma...
- Uf... przyjacielem- powiedział pod nosem.
- Pomaga mi w opanowaniu moich zdolności nadnaturalnych. Może opowiem ci od początku. Gdy się przeprowadziłam to niechcący zrzuciłam konar z drzewa i ja rozbiłam szklankę oraz zatrzymałam sanki przed katastrofą z drzewem. Tak naprawdę każde z wymienionych zjawisk to przypadek. Nie robiłam tego celowo. Postanowiłam zacząć ćwiczyć moje umiejętności. - Mówiłam na jednym tchu - Gdy byłam u twoich dziadków jako zdobycz strychową wzięłam ten notes. Napisałam o widokach i zobaczyłam, że ktoś odpisał. Później obudziłam się w nocy i poszłam na spacer. Podziwiałam lasek, aż nagle Eric wpadł na mnie. Opowiedział mi o tym jak tu się dostał, gdyż pochodzi z innych czasów. Powiedział mi, że wyczuwa we mnie czarną, albo białą magię i jak się okazało możemy komunikować się przez notes. A resztę to już chyba wiesz.
- Eee..., no wiem- rzekł.
- Pewnie myślisz, że jestem nienormalna...- powiedziałam.
- Nie no co ty wierzę ci, tylko powiedziałaś tyle informacji, że musiałem to przeanalizować. Ja nie chcę ci psuć tego, że jesteś jedyna i niepowtarzalna, ale... ja też dzięki zdobyczy strychowej mam moc.
- Jaką?!- spytałam zdziwiona.
- No bo dzięki temu pierścieniowi, mogę być niewidzialny... o rany! Strych moich dziadków to graciarnia magicznych rzeczy.

- Która, jest godzina! O matko muszę już wracać do domu.
- To pa - rzekł Nick.
- Pa, bardzo miło było cię zobaczyć- Pożegnałam się i jeszcze raz spojrzałam w oczy Nickowi odwracając się.

Szybkim krokiem wróciłam do domu. Gdy zdejmowałam buty mama się zapytała:

- Dziecko, gdzie ty tyle byłaś?- krzyknęła mama.
- Spotkałam Nicka, mamę i się zagadaliśmy.
- Dobrze to daj zakupy chociaż.
- O nie zapomniałam kompletnie o nich. Przepraszam, może ja się wróć.
- Dobra idź do pokoju, pewnie sklep i tak jest już zamknięty.

Wraz z siatką weszłam do pokoju, gdy nagle zobaczyłam w niej kwiaty z liścikiem

„Przepraszam, Nick Evans”.

- O jaki on jest słodki- wymamrotałam pod nosem i tak skończył się mój walentynkowy dzień.

Quizy

Quiz o Harrym Potterze (Quiz jest formą rozrywki i nie podlega losowaniu, dlatego jeśli nie jesteś fanem lub też nie znasz treści książki nie musisz go rozwiązywać. :)

Pytanie 1

Jak mieli na imię rodzice Harry'ego Pottera?

- a) Bella i Jack
- b) Molly i Tom
- c) Lily i James
- d) Rose i Nicolas

Pytanie 2

Jakie było prawdziwe imię Voldemorta?

- a) Aron Taylor
- b) Dorian Evans
- c) Sanguis Janson
- d) Tom Riddle

Pytanie 3

Co dostał Harry od Freda i Georga Weasley?

- a) Potworną księgę potworów
- b) Mapę Huncwotów
- c) Skrzeloziele
- d) Pelerynkę niewidkę



Pytanie 4

Co robiło zaklęcie „Alohomora”?

- a) Otwierało zamknięte drzwi
- b) Zatrzymywało czas
- c) Zmniejszało czas
- d) Zmniejszało przedmiot w kamień

Pytanie 6

W jaki sposób Fred i George wrzucili zgłoszenie czary ognia?

- a) Przetransportowali się do środka
- b) Wypili eliksir starzejący
- c) Wypili eliksir wielosokowy
- d) Nie wrzucali zgłoszeń do czary ognia

Pytanie 5

Kim był Syriusz Black?

- a) Dyrektorem Hogwartu
- b) Ojcem chrzestnym Harry'ego
- c) Wujkiem Hermiony
- d) Mężem Bellatrix

Pytanie 7

Do jakiego domu należała Luna Lovegood?

- a) Gryffindor
- b) Slytherin
- c) Huffleuff
- d) Ravenclaw

09.02.2023 będzie przeprowadzane losowanie. Po wypełnieniu krzyżówki i rebusu wypełnij kartę odpowiedzi, odetnij ją i wrzuć do skrzynki znajdującej się we wnętrzu na pierwszym piętrze. Wylosowane zostaną trzy osoby, które otrzymają jedną z poniższych nagród. Po wygranej zostanie podbita pieczętka przez redakcję gazetki. Przy korzystaniu z dni niepytania prosimy o potwierdzające podpisy nauczycieli. Życzymy szczęścia!

- 1 miejsce – upominek rzeczowy
2 miejsce – upominek rzeczowy
3 miejsce – upominek rzeczowy

Skład redakcji:

Redakcja gazetki: Oliwia Bakula, Magdalena Seredyn, Zuzanna Deja

Opracowanie gazetki: Oliwia Bakula

KARTA ODPOWIEDZI

Krzyżówka:

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____

Hasło: _____

Rebus 1:

Hasło _____

Rebus 2:

Hasło _____

Miejsce na pieczętkę:



Dane wypełniającego, aby przystąpić do loterii.

Imię: _____

Nazwisko: _____

Klasa: _____